

Anna Piotrowicz, Małgorzata Witaszek-Samborska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Poznań

ape@amu.edu.pl, msambor@amu.edu.pl

O żywotności zapożyczeń niemieckich w gwarze miejskiej Poznania

Abstrakt. Artykuł dotyczy stopnia żywotności niemieckich zapożyczeń (prototypowo kojarzonych z gwarą miejską Poznania) w języku mieszkańców miasta w XXI w. Materiał zebrano metodą ankietową. Badaniu poddano 120 respondentów w trzech grupach wiekowych.

Odpowiedzi udzielone przez ankietowanych świadczą o tym, że germanizmy wciąż należą do żywego zasobu leksykalnego gwary poznańskiej. Wiele zapożyczeń jest dobrze znanych – i to wszystkim pokoleniom, choć jest to często znajomość tylko bierna. Mieszkańcy miasta zdają sobie sprawę i z regionalnego nacechowania wielu leksemów, i z ich niemieckiej etymologii. Stosunek poznaniaków do germanizmów w ich języku jest raczej pozytywny. Widzą ich recesywny charakter w przekroju pokoleniowym, choć przyznają (niezależnie od wieku), że jest ich wciąż dużo. Mają też świadomość tego, kiedy i z jaką intencją komunikacyjną można ich używać.

Słowa kluczowe: germanizmy – gwara miejska – świadomość językowa – życie wyrazów.

Abstract: About the Viability of German Loanwords in the Poznań Urban Dialect. The purpose of the article was to determine the viability of German loanwords (prototypically associated with Poznań urban dialect) in the language of the inhabitants of the city in the XXI century. The questionnaire, which is the basis to gather research material, contained three commands – one closed and two open. It covered 120 respondents in three age groups.

For general conclusion emerging from the results of a questionnaire study can be considered that germanisms are still alive in the lexis of Poznań dialect. Many of germanisms of Poznań dialect are still well-known by all generations, although knowledge of this vocabulary is often only passive. Very few of the respondents admit to use it. Residents of the city are aware of the regional marked of many lexemes, and their German etymology – isolated pointed up to 112 different germanisms of Poznań dialect.

The attitude of Poznań residents to German loans in their language is rather positive. They note their recessive nature of the cross-generational, although they acknowledge (regardless of age) that there are still a lot of them. They are also aware of when and with what communication intention they can be used.

Keywords: germanisms – urban dialect – language awareness – the life of words.

W powszechnym przekonaniu użytkowników polszczyzny – nie tylko mieszkańców stolicy Wielkopolski – znaczny procent słownictwa w gwarze miejskiej Poznania stanowią zapożyczenia z języka niemieckiego, co jest konsekwencją różnych uwarunkowań historyczno-geograficznych, zwłaszcza czasów zaboru pruskiego. W XX-leciu międzywojennym germanizmy w gwarze poznańskiej – podobnie jak rusycyzmy na

terenach byłego zaboru rosyjskiego – budziły wiele emocji i piętnowane były przez miłośników pięknej i poprawnej polszczyzny. Można tu wymienić zarówno ogólnopolskie dobrze znane publikacje ortoepiczne, na przykład: Antoniego Krasnowolskiego *Najpospolitsze błędy językowe zdarzające się w mowie i piśmie polskim* (Krasnowolski 1919), Adama A. Kryńskiego *Jak nie należy mówić i pisać po polsku* (Kryński 1920) czy Stanisława Szobera *Na straży języka* (Szober 1937), jak i wydane w Poznaniu poradniki: Jana Bilińskiego *Błędy językowe* (Biliński 1922) oraz Stanisława Wasylewskiego *Na końcu języka* (Wasylewski 1930). Naleciałości obce w języku poznaniaków zauważali szybko przybysze z innych regionów, co tak komentował Wasylewski:

Posprawiali sobie ogromne notesy, i dalejże zapisywać wszystko, czego w domu nie słyszeli. Pieczołowicie i skrętnie wycinają ogłoszenia z dzienników, układają słowniki targowe i kuchenne, zapisują niezrozumiałe dla nich pożyczki z gwary i wreszcie z największą uciechą – germanizmy (Wasylewski 1930, 94).

Odrębności językowe w mowie mieszkańców miast z trzech różnych zaborów opisywali też w XX-leciu międzywojennym na łamach „Języka Polskiego” znani językoznawcy Antoni Danysz (1914) i Kazimierz Nitsch (1914). Oni również zwracali uwagę na pozostałości wpływów języków zaborców na gwary miejskie. Jako jedną z przyczyn uczniowskich błędów językowych wskazywał te wpływy także Adam Tomaszewski w tekście *Błędy językowe uczniów szkół poznańskich* (Tomaszewski 1927). Pierwszy artykuł w całości poświęcony germanizmom w języku poznaniaków, który ukazał się dopiero w 1989 r., to *Wpływy niemieckie w gwarze miejskiej Poznania* Bogdana Walczaka i Małgorzaty Witaszek-Samborskiej (1989)¹. Najpełniejszym opracowaniem gwary miejskiej Poznania, w tym też obecnych w niej zapożyczeń niemieckich, do dziś pozostaje *Słownik gwary miejskiej Poznania* (1997; 1999), pod redakcją Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka, zawierający obszerną część monograficzną.

O germanizmach stale obecnych w polszczyźnie poznaniaków nie sposób pisać bez choćby skrótowego przypomnienia najważniejszych faktów historycznych. Większość regionalnych odrębności ukształtowała się w XIX wieku, gdy Poznań i znaczna część Wielkopolski pozostawały pod zaborem pruskim. Wskutek świadomie prowadzonej przez zaborcę akcji germanizacyjnej, polegającej na systematycznym osiedlaniu się w mieście Niemców (reprezentujących zwłaszcza wyższe i zamożniejsze klasy społeczne) i wycofywaniu języka polskiego z kolejnych sfer życia publicznego (administracji i szkół), pożyczki niemieckie w zepchniętej do codziennej komunikacji polszczyźnie były coraz liczniejsze i niepostrzeżenie się zakorzeniały. Proces ten zachodził w gwarze miejskiej Poznania mimo niechęci Polaków do języka zaborcy. Obecność elementów niemieckich ugruntowały jeszcze dodatkowo czasy okupacji hitlerowskiej². Okoliczności te sprawiły, że najstarsi poznaniacy, nawet niewykształceni, do dziś zwykle dobrze znają język niemiecki.

¹ Sporo miejsca germanizmom poświęcono również w popularnonaukowej książce *Mowa mieszkańców Poznania* (Gruchmanowa, Witaszek-Samborska, Żak-Święcicka 1986).

² O historii wpływów niemieckich na polszczyznę poznaniaków zob.: Gruchmanowa 1986; Walczak, Witaszek-Samborska 1989, 283–286; Gruchmanowa 1997; Rzepka 1997; Witaszek-Samborska 1997; Walczak 1997.

Interferencja języka niemieckiego na gwarę miejską poznaniaków dotyczy wszystkich płaszczyzn organizacji języka – od fonetyki, przez gramatykę (morfologię i składnię) po leksykę i frazeologię. Spośród licznych przykładów fonetycznych i gramatycznych wymieńmy tu tylko te, które w naszym odczuciu pozostają do dziś żywe. W zakresie wymowy będą to: nieliczne – podkreślmy: wyłącznie zleksykalizowane – udźwięcznienia spółgłoski [s] w wyrazach *branzoleta* czy *defenzywa* i pochodnych, a także zastąpienie zębowego [s] dźwiękowym [ʃ] w słowach *szport* ‘żart, uciecha’, *szportowny* itp. Podobnie, wyłącznie w zleksykalizowanych formach niektórych wyrazów, w morfologii odnaleźć można wpływ niemczyzny na kategorię rodzaju gramatycznego takich rzeczowników, jak: *(ta) magiel* (niem. *die Mangel*), *(ta) mirta* (niem. *die Myrte*), *(ta) selera* (niem. *die Selerie*) wobec ogólnopolskich *(ten) magiel*, *(ten) mirt*, *(ten) seler*. Znacznie więcej śladów niemieckich utrzymuje się do dziś w składni. Należą tu:

- a) nadużywanie konstrukcji *mieć* + imiesłów bierny (niem. *haben* + ...), np.: *lektury mam już przeczytane*;
- b) schemat syntaktyczny *accusativus cum infinitivo* z czasownikiem *mieć* (niem. *haben* + *infinitivus*), typu: *białą bluzkę mam wisieć w szafie*;
- c) przyimkowe konstrukcje z czasownikami sensorycznymi (niem. ... + *nach* + ...), takie jak: *śmierdzi za rybami, smakuje za jeżynami*;
- d) zastępowanie przyimkiem w (niem. ... *in* ...) przyimka *do* w konstrukcjach typu: *wsiąść w taksówkę, w pociąg*;
- e) partykuła *ale* w pozycji nieinicjalnej (niem. ... *aber* ...), np.: *Ta się ale wymądrza*.

Zdecydowanie najsilniej wpływy niemieckie zaznaczyły się jednak w sferze leksyki i frazeologii, w których w znacznej części żywe są do dziś. Z obliczeń Bogdana Walczaka wynika, że w słownictwie „stosunek ilościowy archaizmów, dialektyzmów i germanizmów w polszczyźnie Poznania przedstawia się jak około 31% : około 40% : około 29%” (Walczak 1997, 67). Zaznaczyć jednak trzeba, że granice między tymi trzema zbiorami leksykalnymi (archaizmami, dialektyzmami i germanizmami) są płynne, jest bowiem tak, że ich zakresy często się krzyżują. W ten sposób, prócz „czystych” germanizmów, wyróżnić można także grupy słów będących jednocześnie: 1) archaizmami i germanizmami, np. *rychtować* ‘przygotowywać’ (niem. *richten*, notowane jako ogólnopolskie na początku XIX w.³), *rajzender* / *reisender* ‘wędrowiec’ (niem. *der Reisende*, notowane jako ogólnopolskie na początku XX w.⁴); 2) dialektyzmami i germanizmami, np. *ajnfach* / *ańfach* ‘nieskomplikowany, prosty, łatwy, zwyczajny; prosto, łatwo, zwyczajnie’ (niem. *einfach*, notowane też ze Śląska i Kaszub⁵), *furt* ‘ciągle’ (niem. *fort*, notowane też ze Śląska i Małopolski⁶); 3) archaizmami, dialektyzmami i germanizmami, np. *mantel* ‘płaszcz’ (niem. *der Mantel*, notowane jako ogólnopolskie w XVI w., od początku XIX w. jako dawne, a w *Słowniku gwar polskich*

³ Tak notuje SL, późniejsze słowniki już jako gwarowe. Rozwiązanie stosowanych tu skrótów zamieszczone na końcu artykułu.

⁴ Tak notuje SW.

⁵ Tak SGP.

⁶ Jako gwarowe notują słowniki: SW, SD, SGP.

z Wielkopolski, Śląska, Małopolski, Mazur, Kociewia i Kaszub⁷), *rant* ‘brzeg, krawędz, skraj’ (niem. *der Rand*, notowane jako ogólnopolskie na początku XX w., później przestarzałe, oraz w gwarach Wielkopolski, Małopolski, Śląska, ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej, Kociewia, Kaszub, Warmii i Mazowsza⁸). Uwzględniając tę szczegółową stratyfikację – w odniesieniu do regionalizmów w prozie pisarzy poznańskich – Anna Piotrowicz zauważa:

Tak zwane „czyste” germanizmy stanowią 13,1% wszystkich haseł. Przeczy to powszechnie panującej opinii o „niemieckości” polszczyzny regionalnej w Poznaniu. Inne germanizmy (następne 20,4%) to takie wyrazy, które są jednocześnie dialektyzmami (12,3%), jednocześnie archaizmami i dialektyzmami (6,1%) lub jednocześnie archaizmami (2%) (Piotrowicz 1991, 46).

W trosce o precyzję przekazu nadmienimy w tym miejscu, że germanizmy zaliczane tu do regionalizmów poznańskich mogą być – tak jak i inne regionalizmy – wąskoterytorialne (charakterystyczne wyłącznie dla danego obszaru) lub, co częstsze, szerokoterytorialne, a więc obecne w mowie mieszkańców różnych regionów, co wynikać może z czynników geohistorycznych (Piotrowicz 1991, 23)⁹.

Wśród germanizmów leksykalnych można wskazać kalki strukturalne, takie jak: *macoszka* (niem. *das Stiefmütterchen*) ‘bratek’, *świętojanki* (niem. *die Johannesbeere*) powsz. ‘porzeczkki’ czy *zakluczyć* (niem. *zuschliessen*) ‘zamknąć na klucz’, oraz zapożyczenia właściwe, np.: *ajntop / ajntopf / ańtop / ańtopf* (niem. *der Eintopf*) ‘jednogarnkowa potrawa, najczęściej w postaci wieloskładnikowej zupy’, *badejki* (niem. *die Badehose*) ‘kąpielówki’, *dynks / dyngs* (niem. *das Ding*) ‘jakaś rzecz, której nazwy mówiący nie zna lub w chwili mówienia nie pamięta’ (ulubiony regionalizm poznaniaków, jak wynika z sondy „Gazety Wyborczej” z początku 2011 r.), *eka* (niem. *die Ecke*) 1. ‘narożnik domu, ką, róg’, 2. ‘paczka kumpli, grupa łobuzów, banda młodzieżowa z tej samej części miasta, ulicy, dzielnicy’, 3. ‘róg, korner w piłce nożnej’; *fifny* (niem. *pfiffig*) 1. ‘zgrabny, szykowny’, 2. ‘sprawny, zręczny, sprytny, pomysłowy’; *szneka* (niem. *die Schnecke*) ‘okrągła drożdżówka spiralnie skręcona w kształcie muszli ślimaka’. Oba typy zapożyczeń mieszczą się – jak widać – w różnych polach tematycznych związanych jednak z życiem codziennym i rodzinnym.

Wśród regionalizmów frazeologicznych do kalk strukturalnych należą m.in. takie jak: *co ja za to mogę?* (niem. *was kann ich dafür?*) ‘cóż ja na to poradzę?’, *co to za jeden?* (niem. *was ist das für einer?*) ‘kto to jest?’, *nie wiedzieć sobie rady* (niem. *keinen Rat wissen*) ‘nie móc sobie poradzić’, *obłożyć chleb* (niem. *das Brot belegen*) ‘przygotować kanapkę’, *przyjść, przychodzić komuś głupio* (niem. *jemandem dumm kommen*) ‘dociąć, docinać komuś, przygadać, przygadywać komuś’, *sprawić sobie śrubę* (niem. *sich Schraube leisten*) ‘upić się’, *zrobić łóżko* (niem. *das Bett machen*) ‘posłać łóżko’. Są też takie kalki frazeologiczne, które ponadto w swoim składzie leksykalnym zawierają właściwe zapożyczenie niemieckie, np.: *być na fleku* (niem. *auf den*

⁷ Notują: SPXVI, jako dawne SL, SW, SD.

⁸ Notują: SW, SD, SSz, SGP.

⁹ Zob. też: Kurzowa 1983, 280–300.

Fleck sein) ‘dobrze się trzymać, zachować długo młody wygląd’¹⁰, *mieć ambę* (niem. *eine Ambe haben*) ‘mieć głupie pomysły, być zwiariowanym’, *mieć rulę* (niem. *eine Ruhe haben*) ‘mieć wyjątkowy spokój do wszystkiego, być flegmatykiem’¹¹.

Uznałyśmy za interesujący problem badawczy sprawdzenie, na ile w XXI w. powszechnie kojarzone z gwarą poznańską germanizmy zachowały swoją żywotność. W tym celu przeprowadziłyśmy ankietę wśród 120 mieszkańców miasta – tu urodzonych bądź pochodzących z Wielkopolski, a mieszkających w Poznaniu od co najmniej 20 lat. Respondenci reprezentują trzy grupy 40-osobowe zróżnicowane pod względem wieku: grupa I od 18 do 34 lat; II od 35 do 55 lat; III powyżej 55 lat. Wśród ankietowanych były osoby obu płci, jednak czynnik ten nie wpływał na różnice w odpowiedziach, więc pominiemy go w dalszych rozważaniach.

Ankieta składała się z trzech części. W pierwszej należało określić, które z podanych 15 leksemów są germanizmami, co one znaczą i czy respondent(ka) ich używa. Wyjaśnijmy, że wszystkie podane przez nas jednostki (14 wyrazów i 1 zwrot) były germanizmami. Wystąpiły wśród nich cztery kalki strukturalne: *macoszki*, *świętojanki*, *zakłuczyć*, *zrobić łóżko* (formy niemieckie i znaczenia por. wyżej) oraz zapożyczenia właściwe: *ajzol* (niem. *das Eisen*) ‘przedmiot żelazny, metalowy; kawałek żelaza, metalu; żelastwo’; *bejmy* (niem. daw. i gw. *Böhm*) ‘pieniądze’; *deknąć* (niem. *deckeln*) ‘uderzyć’; *fyrstel* (niem. przen. *das Viertel*) ‘część miasta, dzielnica, okolica’; *galart* (niem. *das Gallert, die Gallerte*) 1. ‘galareta z mięsa’, 2. ‘strach, obawa, niepewność’; *heklować* (niem. *häkeln*) ‘szydełkować’; *kejter* (niem. *der Köter*) 1. ‘pies, kundel’, 2. ‘o człowieku niegodziwym’, 3. ‘o małym dziecku’, 4. ‘o mężczyźnie z nadmiernym popędem seksualnym’; *kluft* (niem. *die Kluft*) 1. ‘ubranie, garnitur’, 2. ‘mundur’; *leberka* (niem. *die Leberwurst*) ‘wątrobianka, pasztetowa’; *plyndze* (niem. reg. *die Plinse*) ‘placki ziemniaczane’; *redyski* (niem. *das Radieschen*) ‘rzodkiewki’. W części drugiej poprosiłyśmy respondentów o wymienienie znanych im innych germanizmów z gwary poznańskiej, podanie ich znaczeń oraz o informację, czy ich używają. Trzecia część obejmowała odpowiedź na pytania: „Co Pani/Pan sądzi o obecności germanizmów w gwarze poznańskiej? Czy jest ich dużo? Czy wciąż są żywe?”

Analizę materiału pozyskanego drogą badania ankietowego przedstawimy w kolejności wyżej wymienionych części.

Spośród 15 regionalizmów zamieszczonych w zadaniu pierwszym (w którym, przypomnijmy, wszystkie były zapożyczeniami z języka niemieckiego) za germanizm przez nieco więcej niż połowę respondentów (66 ze 120 osób) uznany został tylko jeden – *fyrstel*. Kolejne trzy – *heklować*, *leberka* i *ajzol* – za pożyczki niemieckie uznała prawie połowa badanych (odpowiednio: 55, 55 i 54 osoby). Pozostałe germanizmy zostały rozpoznane w znacznie mniejszym stopniu, najrzadziej kalki strukturalne: *świętojanki* (12) i *macoszki* (10). Dodać jednak należy, że kolejne dwie kalki – *zrobić łóżko* oraz *zakłuczyć* – trochę częściej łączono z konstrukcjami niemieckimi (odpowiednio: 21 i 19 osób). O dziwo, w podobnie małym stopniu do germanizmów zaliczono też takie zapożyczenia właściwe, jak: *galart* (22), *bejmy* i *deknąć* (19). Jeśli chodzi o róż-

¹⁰ Jako ciekawostkę można odnotować, że w ogólnej polszczyźnie potocznej frazeologizm ten funkcjonuje w zn. ‘być pijanym’ (tak SSz i nowsze słowniki).

¹¹ Zob. Bąba, Piotrowicz 1994, 115–116.

nice w grupach wiekowych, to dla większości wyrazów one nie występują – przykładowo: *leberkę* za germanizm uznało po 18 osób z grup I i II oraz 19 z III, zaś *fyrtel* po 21 osób z grup I i III, a 24 z drugiej. Różnice ujawniły się tylko dla takich leksemów, jak *ajzol* (w kolejnych grupach: 12 – 19 – 23 osoby) czy *bejmy* (odwrotna rozpoznawalność germanizmu w zależności od wieku: 9 – 7 – 3).

Przy dość słabej rozpoznawalności germanizmów, odpowiedzi na pytanie o ich znaczenie wskazują jednak, że część z nich jest dobrze znana niemalże wszystkim ankietowanym. Ponad 100 osób podało właściwe znaczenia wyrazów: *zakluczyć* (118), *zrobić łóżko* (117), *bejmy* i *galart* (114), *kejter* (111), *plyndze* (110), *fyrtel* (105). Ponad połowa respondentów zna też leksemy: *leberka* (98), *redyski* (79), *ajzol* (78), *świętojanki* (75), *macoszki* (64), pięćdziesięcioro ankietowanych wie, co znaczy *deknąć* i *heklować*, a najmniej znanym słowem okazał się *kluft* (21 osób). Różnic między grupami wiekowymi brak dla znajomości znaczeń wyrazów: *bejmy* (34 – 40 – 40), *fyrtel* (34 – 35 – 36), *galart* (36 – 38 – 40), *kejter* (33 – 38 – 40), *plyndze* (36 – 36 – 38), *zakluczyć* (40 – 38 – 40), *zrobić łóżko* (40 – 37 – 40). Różnice takie występują natomiast przy leksemach: *ajzol* (15 – 28 – 35), *deknąć* (12 – 11 – 27), *heklować* (7 – 17 – 26), *leberka* (24 – 36 – 38), *macoszki* (10 – 19 – 35), *redyski* (17 – 27 – 35) oraz *świętojanki* (11 – 26 – 38), zawsze na korzyść najstarszych mieszkańców miasta. Połowa z nich zna też rzeczownik *kluft* (19 spośród 40 osób), prawie zupełnie nieznaną w pozostałych grupach (1 – 1).

Zwykle w tego typu badaniach ankietowych jest tak, że znacznie więcej respondentów wykazuje znajomość specyficznych leksemów miejskich niż przyznaje się do ich używania. Potwierdziło się to również tym razem. Mniej więcej trzy czwarte badanych używa jedynie kilku poznańskich regionalizmów: *zakluczyć* (94 osoby), *zrobić łóżko* (89) i *galart* (84); jeszcze mniej kolejnych: *plyndze* (73), *fyrtel* (63), *bejmy* (60), *kejter* (52) oraz *ajzol* i *leberka* (44). Do najrzadziej używanych należą: *świętojanki* (30), *macoszki* (25), *redyski* (20), *deknąć* (16), *heklować* (15) i *kluft* (11). Najwyraźniejsze różnice w grupach wiekowych widać przy wyrazach: *ajzol* (8 – 17 – 19), *deknąć* (2 – 1 – 13), *heklować* (2 – 5 – 8), *kluft* (0 – 1 – 10), *macoszki* (3 – 8 – 14), *redyski* (2 – 5 – 13), *świętojanki* (2 – 8 – 20). Brak znaczących różnic dla słów: *bejmy* (16 – 20 – 24), *fyrtel* (17 – 23 – 23), *galart* (24 – 29 – 31), *kejter* (18 – 15 – 19), *leberka* (12 – 13 – 19), *plyndze* (28 – 21 – 24), *zakluczyć* (34 – 30 – 30), *zrobić łóżko* (33 – 27 – 29) – przy trzech ostatnich, jak widać, z nieznaczną przewagą u najmłodszych, a nie najstarszych poznaniaków.

Podsumowując powyżej przedstawione wyniki badania z pierwszej części ankiety, stwierdzić można, że wiele poznańskich germanizmów jest wciąż dobrze znanych i używanych – i to przez wszystkie pokolenia, choć tylko nieliczne wyrazy w świadomości większości mieszkańców miasta funkcjonują jako naleciałości niemieckie.

Zaskoczyła nas inwencja respondentów, jaką wykazali, wykonując polecenie z drugiej części ankiety: „Proszę wymienić inne znane Pani/Panu germanizmy z gwary poznańskiej”. Wymienili oni prawie 300 różnych jednostek leksykalnych. Wśród 191 podanych germanizmów znalazły się nie tylko regionalizmy poznańskie (tych 112), ale też niemieckie zapożyczenia ogólnopolskie (79). Prócz tego ankietowani wskazali 57 regionalizmów poznańskich niebędących germanizmami. Wymienili ponadto, też niebędących germanizmami, 31 ogólnopolskich wyrazów i 18 odrębności leksykalnych

z innych regionów (np. śląskie *bojtel* ‘torba, siatka’, *karminadle* ‘rodzaj potrawy mięsnej’ czy wschodnie *bulwy* ‘ziemniaki’).

Do najczęściej wymienianych (przez więcej niż 10% respondentów) regionalnych germanizmów należą: *tytka* (33 osoby)¹², *szneka* (z *glancem*) (32), *ryczka* (30), *bana* (27), *bryle* (16). Uznać je więc można za takie zapożyczenia niemieckie, które są najsilniej zakorzenione w świadomości użytkowników gwary poznańskiej. W dodatku potwierdzają oni, że w dużym stopniu ich używają (przy *tytce* zaznaczyło to 2/3 spośród wymienianych ją respondentów, przy pozostałych leksemach – połowa).

Mniej ankietowanych, tzn. od 2 do 12 osób, wymieniło następujące germanizmy: *antrejka* (12), *na szagę* (9), *sznytka* (9), *ajntopf / ajntop / aintop / eintopf* (8), *ancug / ańcug / anzug* (8), *dynks / dyngs* (8), *hajcować* (8), *węborek / wymborek* (7), *bamber* (6), *szagówki* (6), *winkiel* (6), *brecha* (5), *rojber* (5), *gimela / gymela / gemyła / gemela* (4), *lajsnąc sobie coś* (4), *rychtych / richtig / rychtig* (4), *sztender / sztynder* (4), *wuchta* (4), *bachać się* (3), *cug 2 / zug* (3), *glanc 2* (3), *heksa* (3), *jaczka* (3), *kanka* (3), *kasta* (3), *klamot 1* (3), *korbal / korbol* (3), *rodle* (3), *szabel* (3), *sznupa* (3), *usiąść się* (3), *amba / mieć ambę* (2), *badejki* (2), *famuła* (2), *frechowny* (2), *garować* (2), *giskana / gizkana* (2), *glazejki* (2), *jaka* (2), *kista* (2), *klamerki* (2), *klunkry* (2), *luft* (2), *lumpy* (2), *majsel* (2), *szabelek* (2), *szrajbnąc* (2), *sztrykować* (2), *zynder* (2).

Jednorazowo pojawiły się zaś: *ajsbajn*, *bambiera*, *bamberstwo*, *biksa*, *blauka*, *breszka*, *bubek*, *być na fleku*, *cug 1*, *drach*, *drajfus*, *durch*, *ehwa*, *fefry*, *fojer*, *futer*, *futurać*, *gisnąć*, *glaca*, *glajchować*, *haczka*, *hajtać się*, *hakać*, *hazaj*, *iść lous*, *jupa*, *kipa*, *kis*, *klamot 2*, *klapsztula*, *klara*, *knyf*, *kwirlejka*, *lofry*, *mantel*, *mieć wisieć*, *nudle*, *nyga*, *rukzak*, *snelka*, *szpyncnąć*, *sztekiel*, *sztramować się*, *szypa*, *taszka*, *uszporać*, *weko*, *weska*, *widziałem go siedzieć*, *wyrychtować się*, *zapytać się komuś*, *zojcha*.

Okazuje się zatem, że poznaniacy zdają sobie sprawę i z regionalnego nacechowania wielu leksemów, i z ich niemieckiej etymologii. Z przeprowadzonego badania wynika ponadto, przy założeniu szczerości respondentów, że znajomość owego słownictwa jest tylko bierna. Do używania go przyznaje się bowiem niewielu badanych.

Znaczna liczba wyrazów wymienionych przez ankietowanych jako przykłady innych germanizmów to, jak już wspominałyśmy, regionalizmy poznańskie, niemające jednak rodowodu niemieckiego – przypomnijmy, że jest ich aż 57. Interpretacja tego faktu może być dwójaka: albo respondenci przypisywali tym wyrazom pochodzenie niemieckie, albo – nie zagłębiając się w treść polecenia – wymieniali po prostu słownictwo charakterystyczne dla gwary poznańskiej. Znalazły się tu trzy wyrazy podane przez przynajmniej 10% badanych, którzy w większości przyznają się też do ich używania: *pyry* (23 osoby znają – 20 osób używa), *bimba* (17 – 9), *gzik* (12 – 9). Pozostałe wskazywano znacznie rzadziej: *wiara* (5), *pyrki* (4), *katana* (3), *kluka* (3), *nadusić* (3), *blubry* (2), *ćmik* (2), *drynda* (2), *gideja* (2), *pory* (2), *rzyć* (2), *szczun* (2), *tej* (20), zaś jednorazowo: *chaps*, *chochla*, *dyrdun*, *dziabka*, *fafoty*, *galoty*, *gibać się*, *gilejza*, *hyczka*, *idź do boru*, *kalafa*, *kichawa*, *kiszka*, *kluber*, *krybuny*, *lelać się*, *migana*, *modre*, *norać się*, *nośpłat*, *odbić bilet*, *oszczytko*, *pamper*, *pener*, *pyzy*, *repeta*, *robić nyny*, *rzęchy*, *skibka*, *sklep*, *szalaput*, *szkiel*, *szuszwol*, *szydera*, *ślepe ryby*, *ślypie*, *taś-*

¹² Znaczenia i formy obce wymienianych tu regionalizmów poznańskich podajemy w *Słowniczku* dołączonym do niniejszego artykułu.

tać, trzewiki, umurzyć się, wiaruchna, wózik, ziuziać. Respondenci wykazali w ten sposób znajomość kolejnych licznych regionalizmów poznańskich.

Granica między nacechowaniem potocznym a regionalnym słownictwa używanego w codziennej komunikacji jest płynna i trudna – bez szczegółowej naukowej weryfikacji – do uchwycenia. Nic dziwnego zatem, że respondenci wymienili też, jako przykłady innych germanizmów poznańskich, aż 79 zapożyczeń niemieckich należących do polszczyzny ogólnej. Znalazły się wśród nich przede wszystkim wyrazy potoczne i środowiskowe, a także neutralne z literackiej odmiany języka¹³. Wśród potocznych i środowiskowych były to: *flaszka* (6 osób), *szauch* (5), *bajzel* (4), *pućować* (4), *szmelc* (3), *geszeft* (2), *kibel* (2), *knajpa* (2) oraz wymieniane jednostkowo, takie jak przykładowo: *breja, cyngle, fajrant, frajda, frajer, fuks, graty, klamoty, macher, muterka, rajcować, raszpel, szajba, szajs, Szwab, szwindel*. Pewne wymieniane przez respondentów germanizmy są już co prawda zarejestrowane w źródłach leksykograficznych z kwalifikatorem *potoczne*, jednak, biorąc pod uwagę ich wysoką frekwencję w mowie mieszkańców naszego miasta, nie można wykluczyć, że do potocznej polszczyzny ogólnej przeszły one jako zapożyczenia wewnętrzne z gwary poznańskiej. Mamy tu na myśli następujące wyrazy: *wichajster* (9 osób), *rajzefiber / reiseieber* (5), *laczki* (4), *wajcha* (4), *waserwaga* (4).

Do rejestru neutralnego należą: *kartofle* (11 osób), *mycka* (5), *dekiel* ‘pokrywka’ (4), *durszlak* (2), *glanc* ‘połysk’ (2), *hebel* (2), *knypek* ‘mały nożyk’ (2), *kubel* (2), *majster* (2), *szlafmyca* (2), *szlafrok* (2), *zydel* (2) i inne, wymieniane w pojedynczych ankietach, np.: *framuga, fugować, furka, holować, kajzerka, kindersztuba, landszaft, laubzega, lufcik, pedel, szaber, szlaban, sznycel, sznyt, szufelka, szwagier, szyld, tapeta*.

Ponadto wśród wymienianych w pojedynczych ankietach wyrazów ogólnopolskich znalazło się 31 niemających proveniencji niemieckiej – przykładowo: *bambosze, barłóg, gacie, gęba, hulać, klaki, kozik, pajda, pysk* czy *rupiecie*.

Jeśli chodzi o przykłady podawane w analizowanej tu drugiej części ankiety, to różnice wiekowe między respondentami miały na nie pewien wpływ. Liczba germanizmów poznańskich wskazanych przez trzy grupy była niejednakowa, z tendencją wzrostową w kolejności od najmłodszych do najstarszych: 102 germanizmy w grupie pierwszej, 121 germanizmów w drugiej i 157 w trzeciej.

Jak wynika z powyższego przeglądu, wymienianie przez respondentów słownictwa ogólnopolskiego potwierdza wspomnianą już płynność granic między tym, co regionalne a tym, co potoczne.

Pytanie 3. dotyczyło, przypomnijmy, oceny obecności germanizmów w gwarze miejskiej Poznania. Ankietowani udzielili na nie obszernych i wyczerpujących odpowiedzi, pozwalających zrekonstruować obraz regionalnych niemieckich zapożyczeń utrwalaony w świadomości językowej poznaniaków¹⁴. Tylko nieliczni badani wykazali obojętną postawę wobec zagadnienia, pisząc krótko, że nic nie sądzą na ten temat.

¹³ Kwalifikacje te ustalamy, weryfikując materiał ankietowy w *Słowniku zapożyczeń niemieckich w polszczyźnie* (2008) pod redakcją M. Łazińskiego.

¹⁴ Szczegółowe omówienie odpowiedzi respondentów na 3. pytanie ankiety przedstawiamy w odrębnym artykule *Jak poznaniacy oceniają obecność germanizmów w swojej gwarze?* [w druku], tu zaś ograniczamy się do najistotniejszych wątków.

Byli też tacy, którzy nieco szerzej to uzasadnili („Nigdy nie zastanawiałem się nad tym problemem. Jestem świadomy obecności tychże w języku polskim i gwarze poznańskiej, ale nie ma to dla mnie żadnego znaczenia. Nie wiem, jaka jest skala zjawiska występowania germanizmów”; „Nie zastanawiałam się nad tym i nie zwracałam na nie zbyt dużej uwagi. Trudno mi powiedzieć, czy jest ich dużo”; „Nie zastanawiałam się do tej pory, czy gwara nasza – poznańska – ma dużo germanizmów”).

Zdecydowana większość respondentów, niezależnie od wieku, uznaje germanizmy za elementy typowe dla gwary poznańskiej, wpływające na jej odrębność i utrwalające poczucie tożsamości regionalnej („Germanizmy są nieodłączną częścią gwary poznańskiej. Jest ich w niej bardzo dużo”; „Nadają uroku gwarze poznańskiej”; „Lubię je – wyróżniają nasz język”; „Obecność tej leksyki stanowi jednak wartość, zaświadcza o regionalnej charakterystyce i barwie społeczno-kulturowej regionu”). Ankietowani mają świadomość tego, że germanizmy są wynikiem uwarunkowań geograficzno-historycznych („Ich obecność związana jest z wpływami niemieckimi na terenie Poznania, bliskością granicy polsko-niemieckiej”; „Są naturalną, historyczną pozostałością po minionych czasach i ludziach mieszkających w Wielkopolsce”; „Obecność ich w gwarze poznańskiej jest naturalna jako pokłosie zaboru germańskiego”). Większość respondentów sądzi, że jest ich w gwarze poznańskiej nadal dużo, choć najczęściej używa ich starsze pokolenie („Wydaje mi się, że germanizmów w mowie poznaniaków jest dużo i są one ciągle obecne, nie giną z języka”; „Myślę, że w gwarze poznańskiej jest wiele germanizmów, używanych głównie przez osoby starsze. Wśród młodych nie są tak popularne”; „Są one używane, w szczególności przez osoby starszego pokolenia”; „Germanizmy są stałym elementem gwary poznańskiej: najczęściej używa ich starsze pokolenie poznaniaków, zwłaszcza w dzielnicach Łazarz, Stare Miasto czy Wilda”; „Jest dużo germanizmów i są wciąż żywe, szczególnie w niektórych środowiskach, raczej starszego pokolenia”). Niektórzy wyraźnie podkreślają jednak, że młodsze pokolenie coraz rzadziej używa regionalnych zapożyczeń niemieckich („Myślę, że jest dużo germanizmów w gwarze. Na pewno są wciąż żywe. Ale myślę, że młodzież używa ich mniej”; „W gwarze jest ich dość dużo. Często nie uświadamiamy sobie, że to są germanizmy. Starsze pokolenie używa tych wyrazów, młodsze często już ich nie zna”). Tylko nieliczni respondenci twierdzą, że germanizmy w gwarze poznańskiej to przeszłość („Germanizmy w gwarze poznańskiej są coraz mniej stosowane”; „Kiedyś było ich więcej, teraz raczej mniej”; „Wydaje mi się, że germanizmy są typowe dla gwary poznańskiej, ale nie ma ich zbyt wiele, są zapominane i wypierane przez polskie wyrazy”).

W pewnych ankietach zwrócono uwagę na pragmatyczne ograniczenia związane z używaniem regionalnych pożyczek. Pisano, że występują one wyłącznie w codziennych sytuacjach komunikacyjnych („Używa się ich w gwarze codziennej”; „Słyszę je w potocznym języku”; „Urozmaicają język użytkowy. [...] są to wyrażenia, które można używać w rozmowie nieformalnej”) lub w funkcji ludycznej, z wyraźnym zabarwieniem żartobliwym („Mało używam – w mowie na imprezach, w ramach rozbawienia towarzystwa”; „Ja sama używam gwarowych germanizmów tylko w kontekście potoczności lub żartobliwym”). Podkreślano też, że są to elementy ubarwiający język poznaniaków („Jest ich dużo i wciąż są żywe, uważam, że ubarwiają język”; „Wartość stylizacyjna – nie do przecenienia”; „Ubarwiają gwarę. Jest ich sporo i niektóre są

w stałym użyciu”). Inne wskazywane przez respondentów ograniczenia pragmatyczne związane są ze statusem społecznym użytkowników gwary poznańskiej („Usytuowane są w specyficznych regionach użytkowników języka (społeczności lokalne, „nizowe”, marginesy socjologiczne i społeczne; osoby, które nie uzyskały wykształcenia akademickiego”); „[...] szczególnie dostrzegalne są wśród osób zamieszkujących dzielnice zamieszkiwane przez osoby z niższych warstw społecznych, byłych robotników, np. Ceglorza (szczególnie Wilda, Jeżyce, Stare Miasto, Starołęka, Łazarz)”).

Tylko nieliczni respondenci oceniają germanizmy negatywnie („Germanizmy zaśmiecają nasz język”; „Nie lubię ich, przeszkadzają mi”; „Staram się ich nie używać. Coraz rzadziej słyszę germanizmy. Co sądzę? Wolę, gdy pies jest psem, a nie kejtrem”).

Ogólnie stwierdzić zatem można, że stosunek poznaniaków do pożyczek niemieckich w ich języku jest częściej pozytywny. Zauważają oni ich recesywny charakter w przekroju pokoleniowym, choć przyznają (niezależnie od wieku), że jest ich wciąż dużo. Mają też świadomość tego, kiedy i z jaką intencją komunikacyjną można ich używać. Za generalny zaś wniosek wypływający z wyników przeprowadzonego przez nas badania ankietowego, czyli z odpowiedzi na wszystkie trzy pytania, można uznać fakt, że germanizmy wciąż jednak należą do żywego zasobu leksykalnego gwary poznańskiej.

Słowniczek wymienionych w artykule, a nieobjaśnionych regionalizmów poznańskich zapożyczonych z języka niemieckiego (za *Słownikiem gwary miejskiej Poznania*)

ajsbajn (niem. *das Eisbein*) ‘noga wieprzowa, golonka’

ancug / ańcug / anzug (niem. *der Anzug*) ‘ubranie męskie, garnitur’

antrejka (niem. *das Entree*) ‘przedpokój’

bachać się (niem. *der Bach* ‘strumień, potok’ + *baden* ‘kąpać się’) ‘kąpać się’

bamber (< niem. n. wł. *Bamberg*) 1. ‘chłop, szczególnie bogacz wiejski’, 2. ‘o kimś ze wsi, prostaku’

bambiera (< *bamber*) 1. ‘kobieta ze wsi, bogata chłopka’, 2. ‘prostaczka’

bamberstwo (< *bamber*) ‘coś niemodnego’

bana (niem. *die Bahn*) ‘pociąg’

biksa (niem. *die Büchse*) ‘puszka’

blauka (niem. pot. *blau machen* ‘opuścić pracę, szkołę’) ‘wagary’

brecha (niem. *das Brecheisen*) ‘łom’

breszka (< *brecha*) ‘łom’

bryle (niem. *die Brille*) ‘okulary’

bubek (niem. *der Bube* ‘chłopiec’) ‘walet’

cug zob. **zug**

drach (niem. *der Drache*) ‘latawiec’

drajfus (niem. *der Dreifuss*) ‘żelazne kopyto szewskie o trzech stopkach’

- durch** (niem. *durch*) 1. 'całkiem, zupełnie', 2. 'ciągle', 3. 'na wylot, na przestrzał'
- elwa** (niem. *die Elf*) 'rzut karny, jedenastka'
- famula** (niem. *die Familie*) 'rodzina'
- fefry** (niem. *der Pfeffer* 'pieprz') 'strach'
- fojer** (niem. *das Feuer*) 'ogień, pożar'
- frechowny** (niem. *frech*) 'bezczelny, zuchwały, arogancki'
- futer** (niem. *das Futter*) 'pożywienie, pasza'
- futrować** (niem. *futtern*) 1. 'jeść', 2. 'karmić'
- garować** (może niem. *gären* 'fermentować, wrzeć') 'spać'
- gimela / gymela / gemyla / gemela** (niem. *der Müll*) 1. 'śmietnik', 2. 'śmieci, brud'
- giskana / gizkana** (niem. *die Giesskanne*) 'konewka'
- gisnąć** (niem. *giessen*) 'o deszczu: spaść'
- glaca** (niem. *die Glatze*) 1. 'łysina; głowa z przeredzonymi lub bardzo krótko ostrzyżonymi włosami', 2. 'głowa'
- glajchować** (niem. *glätten*) 'wygładzać'
- glanc** (niem. *der Glanz*) 1. 'lukier', 2. 'połysk'
- głazejki** (niem. *der Glace handschue*) 'skórzane rękawiczki'
- haczka** (niem. *die Hacke*) 'motyka'
- hajcować** (niem. *heizen*) 'palić w piecu'
- hajtać się** (może niem. *heiraten* 'zawierać małżeństwo') 'żenić się, wychodzić za mąż'
- hakać** (niem. *hacken*) 'okopywać (ziemiaki, buraki itp.)'
- hazaj** (niem. *der Hase*) 'zając'
- heksa** (niem. *die Hexe*) 'jędza'
- jaczka** (niem. *die Jacke*) 1. 'wierzchnie okrycie, marynarka, bluza', 2. 'kaftanik niemowlęcy'
- jaka** (niem. *die Jacke*) 'wierzchnie okrycie, marynarka, bluza'
- kanka** (niem. *die Kanne*) 'bańka na mleko, blaszany dzbanek z przykrywką'
- kasta** (niem. *der Kasten*) 1. 'skrzynia, skrzynka', 2. 'bramka (na boisku piłki nożnej)'
- kipa** (niem. pot. *die Kippe*) 1. 'odrobina, mały kawałek czegoś', 2. 'niedopałek', 3. 'czapka'
- kis** (niem. *der Kies*) 'żwir'
- kista** (niem. *die Kiste*) 1. 'skrzynia', 2. 'bramka w piłce nożnej'
- klamerka** (śr.-w.-niem. *klamere*, niem. *die Klammer*) 'rodzaj zapinek służących do przyczepiania rozwieszanej na sznurkach bielizny'
- klamot** (niem. *die Klamotte*) 1. 'kamień', 2. 'coś ciężkiego'
- klapsztula** (niem. *die Klappstulle*) 'złożona, podwójna kromka chleba'
- klara** (niem. pot. *die Klara*; niem. gw. *die Klare*) 'słońce'
- klunkry** (niem. pot. *die Klunker*) 'graty, rupiecie, drobiazgi, podniszczony ubiór, łachmany'
- knyf** (niem. *der Kniff*) 'przemysłny sposób na coś'
- korbal / korbol** (niem. *der Kürbis*) 1. 'dynia', 2. 'duży brzuch'
- kwirlejka** (niem. *der Quirl*) 'mątewka'
- lajśniać sobie coś** (niem. *sich etwas leisten*) 'zafundować, sprawić sobie coś'
- lofry** (niem. *die Läufer* 'biegacz', *die Lauferei* 'bieganina') 'włóczenie się, wałęsanie się'

- luft** (niem. *die Luft*) ‘powietrze’
- lump(y)** (niem. *der Lumpen*) 1. ‘ubranie, odzież, ciuchy’, 2. ‘zniszczona odzież; także: szmaty’
- majsel** (niem. *der Meissel*) ‘przecinak do metalu’
- na szagę** (niem. *die Schräge*) ‘na ukos, na przełaj’
- nudle** (niem. *die Nudel*) ‘makaron’
- nyga** (niem. dial. *die Mugge*) ‘komar’
- pójść na lofry** por. **lofry**
- rodle** (niem. *der Rodelschlitten*) ‘sanki’
- rojber** (niem. *der Räuber*) ‘łobuziak, nicpoń, urwis’
- rukzak** (niem. *der Rucksack*) ‘plecak’
- rychtych / richtig / rychtig** (niem. *richtig*) ‘akurat, dokładnie, w sam raz; w porządku; rzeczywiście’
- ryczka** (niem. reg. *die Ritsche*) ‘niski taboret, stołeczek’
- snelka** (niem. *schnell*) ‘rodzaj prostej i szybkiej zupy: kawałki chleba lub bułki zalane wodą bądź mlekiem, z dodatkiem tłuszczu’
- szabel** (niem. *schabel(bohne)* za SW) ‘fasola szparagowa’
- szabelek** (niem. *schabel(bohne)* za SW) ‘fasolka szparagowa’
- szagówki** (niem. *die Schräge*) ‘rodzaj klusek skośnie krojonych; kopytka’
- szneka (z glancem)** (niem. *die Schnecke (mit der Glanz)*) ‘okrągła drożdżówka spiralnie skręcona w kształcie muszli ślimaka (z lukrem)’
- sznupa** (niem. gw. *die Schnuppe*) ‘twarz, gęba’
- sznytka** (niem. *die Schnitte*) ‘kromka chleba; kanapka’
- szpyncnąć** (niem. *spitzeln*) ‘spojrzeć’
- szrajbnać** (niem. *schreiben*) ‘napisać, podpisać się’
- sztekiel** (niem. *der Stecken*) ‘gra chłopięca: kipa’
- sztender, sztynder** (niem. *der Ständer*) ‘stojak; trzepak do dywanów’
- sztramować się** (niem. *strammstehen*) ‘prostować się, wyprężyć się’
- sztrykować** (niem. *stricken*) ‘robić na drutach’
- szypa** (niem. *die Schippe*) ‘łopata, szufla’
- taszka** (niem. *die Tasche*) ‘teczka, torebka itp.’
- tytka** (niem. *die Tüte*) ‘torebka papierowa; dziś też foliowa’
- usiąść się** (kalka niem. *sich setzen*) ‘usiąść’
- uszporać** (niem. *sparen*) ‘zaoszczędzić, uciulać’
- weko** (niem. *das Weckglas*) 1. ‘słój do przetworów; wek’, 2. ‘słój z przetworami; wek’
- westka** (niem. *die Weste*) ‘kamizelka’
- węborek / wymborek** (st.-g.-niem. *ambar*) ‘wiadro’
- widziałem go siedzieć** (niem. *Ich habe ihn sitzen gesehen*) ‘widziałem, że siedział’
- winkiel** (niem. *der Winkel*) ‘narożnik, róg’
- wuchta** (niem. *die Wucht*) ‘wielka ilość, masa, mnóstwo, kupa’
- wyrzyczyć się** (niem. *sich richten*) ‘przygotować się, uszykować się’
- zójcha** (niem. *die Seuche*) ‘fetor, smród’

zug [wym. *cug*] (niem. *der Zug*) 1. 'ciąg, przeciąg, pęd powietrza, podmuch', 2. 'pociąg'
zynder (niem. *der Sünder*) 'łobuz, nierób, obibok'

Literatura

- Bąba S., Piotrowicz A. (1994), *Poznańska frazeologia regionalna*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. I, *Materiały II Kolokwium Językoznawczego, Szczecin 16–18 września 1992 r.*, red. M. Białoskórska, S. Kania, Szczecin, s. 111–122.
- Biliński J. (1922), *Błędy językowe*, Poznań.
- Danysz A. (1914), *Odrębności słownikarskie kulturalnego języka polskiego w Wielkopolsce w stosunku do kulturalnego języka w Galicji*, „*Język Polski*”, z. 8–10, s. 243–261.
- Gruchmanowa M. (1986), *Początek XX wieku*, [w:] M. Gruchmanowa, M. Witaszek-Samborska, M. Żak-Święcicka, *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań, s. 21–28.
- Gruchmanowa M. (1997), *Opis systemu gramatycznego polszczyzny Poznania*, [w:] *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Poznań, s. 20–44.
- Gruchmanowa M., Witaszek-Samborska M., Żak-Święcicka M. (1986), *Mowa mieszkańców Poznania*, Poznań.
- Krasnowolski A. (1919), *Najpospolitsze błędy językowe zdarzające się w mowie i piśmie polskim*, Warszawa.
- Kryński A.A. (1920), *Jak nie należy mówić i pisać po polsku*, Warszawa.
- Kurzowa Z. (1983), *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa – Kraków.
- Nitsch K. (1914), *Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa i Warszawy*, „*Język Polski*”, z. 8–10, s. 261–270.
- Piotrowicz A. (1991), *Typy regionalizmów leksykalnych*, Poznań.
- Rzepka W.R. (1997), *Rodowód polszczyzny Wielkopolan*, [w:] *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Poznań, s. 7–19.
- SD**, *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa, 1958–1969.
- SGP**, *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś, J. Reichan, J. Okoniowa, t. I–VIII (*A-Gościnka*), Kraków, 1982–2013.
- SL**, Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Lwów, 1854–1860.
- Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, wyd. I, Warszawa – Poznań; wyd. II z suplementem, Warszawa – Poznań, 1997–1999.
- Słownik zapożyczeń niemieckich w polszczyźnie*, red. M. Łaziński, Warszawa, 2008.
- SPXVI**, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski, K. Mrowcewicz, t. I–XXXVI (*A-Roztyrność*), Wrocław – Warszawa, 1966–2012.
- SSz**, Szymczak S., *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa, 1978–1981.
- SW** – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa, 1900–1927.
- Szober S. (1937), *Na straży języka. Szkice z zakresu poprawności i kultury języka polskiego*, Warszawa.
- Tomaszewski A. (1927), *Błędy językowe uczniów szkół poznańskich*, „*Język Polski*”, z. 2, s. 45–52; z. 3, s. 81–85.

- Walczak B. (1997), *Słownictwo*, [w:] *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Poznań, s. 53–69.
- Walczak B., Witaszek-Samborska M. (1989), *Wpływy niemieckie w gwarze miejskiej Poznania*, „Rozprawy Slawistyczne”, 4, s. 283–295.
- Wasylewski S. (1930), *Na końcu języka*, Poznań.
- Witaszek-Samborska M. (1997), *Składnia*, [w:] *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. M. Gruchmanowa, B. Walczak, Poznań, s. 45–52.